

ków utrzymania poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich. (Dz. U. nr 167, poz. 167, poz. 1629, z późn. zm.). **10.** pzlw. 2012 – http://www.pzlow.pl/palio/html.media?_Instance (strona na dzień 07.03.2011). **11.** Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 16 marca 2005 r. w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne. (Dz. U. z 2005 r. nr 48, poz. 459). Na podstawie art. 44 ust. 1 Ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz. U. z 2002 r. nr 42, poz. 372, z późn. zm.). **12.** Siatki, 2012 – <http://www.siatki.com.pl> (strona na dzień 1.03.2012) **13.** Swiat-wedlin, 2012 – <http://swiat-wedlin.pl/elementarz-miesa/rodzaje-i-gatunki-miesa> (strona na dzień

05.11.2011). **14.** Szelma, 2012 – <http://www.szelma.webd.pl> (strona na dzień 05.03.2012 r.). **15.** „Ustawa hodowlana” z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich z późniejszymi zmianami. Dz. U. z 2007 r. nr 133, poz. 921. Dz. U. z 2009 r. nr 223, poz. 1775. **16.** Ustawa z dnia 7 marca 2007r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolniczego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. **17.** Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. (Dz. U. nr 111, poz. 724, z późn. zm.). **18.** Zapletal P., Drozd L., Gruszecki T.M., 1997 – Annales UMCS, Sec. EE, vol. XV, 299-303.

Profitability of fallow deer farming Summary

Calculation of the effectiveness of fallow deer (*Dama dama*) farming in Poland in current situation of agriculture sector was performed. Due to the shrinking market for stock animals, income of fallow deer farms has decreased nowadays because profitability of fallow deer meat production is inferior to production of breeding animals for sale. In the case of just meat production, agricultural income without CAP subsidies showed to be negative. Due to CAP subsidies based on the area payments, the effectiveness of deer farming occurred to be positive; however, better financial results might be obtained when stocking density is extensive (5 animals/ha) in comparison to intensive one (15 animals/ha).

KEY WORDS: fallow deer, farming, economy

Przemiany w natężeniu chowu zwierząt w południowej Polsce

Eugeniusz Otoliński¹, Jan Szarek²

¹Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach

²Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

Południowa Polska to region rozdrobnionego, w przewadze małoobszarowego rolnictwa. Obszar ten tworzą terytoria województw: małopolskiego, podkarpackiego, śląskiego i świętokrzyskiego. Zajmują one łącznie 2340 tys. ha, co stanowi 14,5% użytków rolnych w Polsce. Region ten jest zróżnicowany topograficznie – od terenów nizinnych po podgórskie i górskie w Beskidach, Tatrach, Bieszczadach i w Górach Świętokrzyskich. Dużą osobliwość stanowią tereny prawnie chronione, czyli parki narodowe i rezerваты przyrody. Atrakcje krajobrazowe i piękno przyrody tego regionu przyciągają turystów w zasadzie przez cały rok, a znajdujące się tu liczne ośrodki lecznictwa, wypoczynku i rekreacji odwiedzane są przez mieszkańców także pozostałych części naszego kraju, a zwłaszcza jego aglomeracji miejskich.

Zróżnicowany jest rozwój gospodarczy na tych terenach. Najbardziej uprzemysłowione jest woj. śląskie, z wielkim potencjałem górnictwa węgla kamiennego, przy czym współcześnie wdrażana jest tu koncepcja rozwoju harmonijnego, a więc poza profilem węglowo-stalowym uruchamiane są firmy w dziedzinach wysoko technologicznie zaawansowanych, akty-

wizowany jest sektor usług. Koncepcja harmonijnego rozwoju wdrażana jest też w pozostałych województwach, z uwzględnieniem ich specyfiki.

Zróżnicowana jest też sytuacja demograficzna. Gęstość zaludnienia zawiera się w granicach od 108,8 osób na 1 km² w woj. świętokrzyskim aż do 377,4 osób na 1 km² w woj. śląskim, które ma najwyższe natężenie zaludnienia na jednostkę powierzchni. Tereny wiejskie są zaludnione, ale wieś zamieszkują nie tylko pracujący w rolnictwie, ale także zatrudnieni w innych dziedzinach gospodarki narodowej oraz emeryci i renciści, w wielu przypadkach dotychczasowi mieszkańcy miast. Wieś w coraz większym stopniu wypełnia funkcję rezydencjalną. Mieszkańcy wsi kultywują swój patriotyzm lokalny, są pracowici i zaradni. Rolnicy, nawet nie znajdujący pełnego zatrudnienia w swych gospodarstwach, łagodzą nabrzmiały problem bezrobocia.

Swoistą cechą omawianego regionu jest duże rozdrobnienie agrarne – największe w Polsce. Jest ono 2-3-krotnie większe od średniej w naszym kraju. W tabeli 1 zamieszczono dane ukazujące przemiany w przeciętnej wielkości gospodarstwa rolniczego w omawianych województwach. To w większości tych gospodarstw utrzymywane były zwierzęta gospodarskie, a zaistniałe przemiany miały wpływ na ich liczebność. Podstawę analizowanych danych liczbowych stanowiły raporty z wyników Powszechnego Spisu Rolnego w 2010 r. z analizowanych województw [2, 3, 4, 5] oraz wyniki spisu „Zwierzęta Gospodarskie w 2010 r.” [8].

Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, że najmniejszą średnią obszarów gospodarstwa odznacza się województwo małopolskie (2,31 ha UR) i to nie tylko w odniesieniu do 3 porównywanych tu województw, ale także w całej Polsce. To świadczy o dużym rozdrobnieniu struktury agrarnej, gdyż średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego w całej Polsce w

Tabela 1

Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego (w ha UR) w roku 2002 i 2010 (obliczenia własne na podstawie [2, 3, 4, 5])

Województwo	2002 r.	2010 r.	2010/2002 (%)	Z wyłączeniem gospodarstw o pow. <1 ha
Małopolskie	2,10	2,31	110,0	3,51
Podkarpackie	2,59	2,63	101,5	4,41
Śląskie	2,15	2,77	128,8	5,44
Świętokrzyskie	3,65	3,85	105,4	5,15

2010 r. wynosiła nieco ponad 9 ha, a w woj. zachodniopomorskim 19,50 ha UR. Nieco większe niż w woj. małopolskim są gospodarstwa położone w woj. podkarpackim i śląskim. Największe w zestawieniu 4 województw są gospodarstwa zlokalizowane na terenie woj. świętokrzyskiego – 3,85 ha UR. Przedstawione średnie dotyczą ogółu gospodarstw.

Jeśli z tak ukształtowanej średniej wyłączyć gospodarstwa o obszarze do 1 ha użytków rolnych, to średnia gospodarstw ulega dość znacznemu powiększeniu, np. z 2,63 ha do 4,41 ha w woj. podkarpackim. Wtedy największą średnią powierzchnię gospodarstwa wykazuje woj. śląskie – 5,44 ha UR. W zasadzie gospodarstwo rolne to takie, którego powierzchnia jest większa niż 1 ha UR, zaś ewidencjonowane w spisie gospodarstwa do 1 ha to działki przydomowe, spełniające wszakże pożyteczne funkcje żywieniowe (i hobbyistyczne) ich właścicieli. W każdym z porównywanych tu województw średni obszar gospodarstwa rolnego w 2010 r. w porównaniu do 2002 r. uległ powiększeniu – najmniej w woj. podkarpackim (o 1,5%), najbardziej w woj. śląskim (o 28,8%). To wynik tempa likwidacji gospodarstw małych i ich przejmowania przez większe obszary gospodarstwa.

Bardzo znamienne są przekształcenia w proporcjach obszarowych gospodarstw. W każdym przypadku zmniejszył się udział gospodarstw o powierzchni do 15 ha UR, prawie wszędzie najbardziej w gospodarstwach najmniejszych – o powierzchni do 1 ha i 1-2 ha. Wszędzie większe gospodarstwa, począwszy od 15 ha wzwyż, zwiększyły swą liczebność i udział w ogólnej strukturze gospodarstw. Im większe gospodarstwo, tym bardziej powiększa swój obszar. Zatem zaistniałe zjawisko należy ocenić pozytywnie, z czasem bowiem nasilają się proce-

sy koncentracji ziemi, zwykle prowadzące do racjonalizacji produkcji i podniesienia standardu życia rolników.

Gospodarstwa rolnicze różnią się podstawowym rodzajem działalności, co ilustrują dane zawarte w tabeli 2. Na przestrzeni 8 lat zaistniały dość znaczące przemiany. We wszystkich województwach dość wyraźnie zwiększył się odsetek gospodarstw prowadzących działalność rolniczą, np. w woj. małopolskim z 69,2% w roku 2002 do 78,1% w roku 2010. To oczywiście zjawisko korzystne. W rezultacie zmniejszył się odsetek gospodarstw nie prowadzących działalności rolniczej, np. z 47,5% do 37,1% w woj. śląskim, co i tak w tym przypadku z dużą mocą ujawnia problemy prowadzące do zaniechania działalności rolniczej. Jest wprost paradoksalne, że w ponad jednej trzeciej gospodarstw zrezygnowano z produkcji rolniczej i pozostawiono niezagospodarowane grunty. Zjawisko to występuje także w pozostałych województwach, najmniej w woj. podkarpackim (14,6%).

W obrębie gospodarstw prowadzących działalność rolniczą przeważają nastawione na produkcję roślinną i zwierzęcą. Odsetek takich gospodarstw z czasem wszędzie jednak ulega zmniejszeniu, np. z 51,2% w roku 2002 do 46,3% w roku 2010 w woj. świętokrzyskim. We wszystkich rozpatrywanych tu województwach zwiększa się udział gospodarstw ukierunkowanych wyłącznie na produkcję roślinną, np. z 19,2% w roku 2002 do 30,8% w roku 2010 w woj. śląskim.

Rolnicy, nastawiając swe gospodarstwa na wyłącznie roślinny profil, uzasadniają swe decyzje małą opłacalnością lub wręcz nieopłacalnością produkcji zwierzęcej. Z tego prawdopodobnie względu liczebność gospodarstw zajmujących się wyłącznie produkcją zwierzęcą jest prawie symboliczna – oscyluje wokół 1%.

Podstawową powierzchnią gospodarstw są użytki rolne, a w ich obrębie grunty orne, łąki i pastwiska oraz sady. Ich proporcje w dużym stopniu wyznaczają warunki przyrodnicze. Zachodzi tu duże podobieństwo do udziału łąk i pastwisk w strukturze użytków rolnych województwa małopolskiego i podkarpackiego oraz województw śląskiego i świętokrzyskiego. Otóż łąki trwałe w woj. małopolskim i podkarpackim (rolnictwo terenów podgórskich i górskich) zajmują odpowiednio 21,6% i 26,4% użytków rolnych, zaś w woj. śląskim 14,5% i w woj. świętokrzyskim 16,2%. Pastwiska wszędzie zajmują niewielki odsetek użytków rolnych, w granicach od 1,2% w woj. świętokrzyskim do 3,4% w woj. podkarpackim.

Tabela 2

Struktura gospodarstw (w %) według rodzaju ich działalności (obliczenia własne na podstawie [2, 3, 4, 5])

Wyszczególnienie	Rok	Województwo			
		małopolskie	podkarpackie	śląskie	świętokrzyskie
Gospodarstwa prowadzące działalność rolniczą	2002	69,2	75,5	52,5	74,5
	2010	78,1	85,4	62,9	80,9
w tym:					
wyłącznie roślinną	2002	20,7	23,5	19,2	22,4
	2010	32,8	38,9	30,8	33,6
wyłącznie zwierzęcą	2002	0,9	0,8	2,0	0,9
	2010	1,0	1,0	1,4	1,1
roślinną i zwierzęcą	2002	47,8	51,2	31,3	51,2
	2010	44,3	45,2	30,7	46,3
Gospodarstwa nie prowadzące działalności rolniczej	2002	30,6	24,5	47,5	25,5
	2010	21,9	14,6	37,1	19,1

O zaistniałych przemianach w natężeniu chowu zwierząt w latach 2002-2010 świadczą dane zawarte w tabeli 3. W odniesieniu do bydła ukształtowały się tu dwie odmienne tendencje. Mianowicie wyraźnie zmniejszyła się obsada na 100 ha UR w województwach małopolskim i podkarpackim – w pierwszym przypadku z 36,7 do 30,6 sztuk, czyli o 16,7%, a w dru-

Tabela 3

Obsada zwierząt (w sztukach) na 100 ha UR w latach 2002 i 2010 (obliczenia własne na podstawie [2, 3, 4, 5])

Wyszczególnienie	Województwo							
	małopolskie		podkarpackie		śląskie		świętokrzyskie	
	2002	2010	2002	2010	2002	2010	2002	2010
Bydło	36,7	30,6	24,7	16,8	27,5	28,5	32,4	33,2
w tym krowy	23,1	17,0	18,0	10,7	13,1	11,9	18,6	14,5
Trzoda chlewna	69,2	54,9	48,1	43,4	78,4	77,6	76,9	69,8
w tym maciory	8,4	7,2	4,9	4,0	7,5	7,5	9,8	7,9
Owce	10,7	10,7	1,9	2,8	4,1	3,2	0,7	0,8
Konie	4,3	3,3	4,1	2,6	1,7	1,9	3,9	2,2
Kozy	3,2	2,3	2,4	2,0	3,6	1,9	1,7	0,9

gim z 24,7 do 16,8 sztuk, czyli aż o 32,0%. Natomiast w województwach śląskim i świętokrzyskim obsada bydła na 100 ha UR nie tylko nie uległa zmniejszeniu, ale nawet nieznacznie się zwiększyła – w woj. śląskim z 27,5 do 28,5 sztuk, czyli o 3,6%, a w woj. świętokrzyskim z 32,4 do 33,2 sztuk, czyli o 2,4%. Tendencje te wykazują pewien związek z udziałem trwałych użytków zielonych w strukturze użytków rolnych oraz ze strukturą stad bydła (tab. 4), która różni się w ogólnych zarysach pomiędzy obydwoma grupami województw.

Można przyjąć, że w województwach małopolskim i podkarpackim ukształtował się mleczny kierunek użytkowości bydła (powyżej 60% krów w stadzie), gdy tymczasem duże zasoby trwałych użytków zielonych powinny sprzyjać utrzymywaniu bydła mięsnego, gdyż łąki i pastwiska stanowią podstawowy składnik powierzchni paszowej dla przeżuwaczy. Natomiast w województwach małopolskim i podkarpackim poza mlecznym użytkowaniem krów odchowywane jest nie tylko bydło na remont stad, ale także z przeznaczeniem na rzeź – o czym świadczy duży udział cieląt (27,0% i 26,0%) oraz młodzieży w wieku 1-2 lat (odpowiednio 26,1% i 19,4%) w strukturze stad. Tak więc zarówno kierunek zaistniałych zmian w natężeniu chowu bydła, jak też w strukturze stad bydła w obydwu grupach województw teoretycznie powinien być odmienny. Przyczyn tej sytuacji nie należy się doszukiwać w nieracjonalności masowych decyzji rolników, lecz w ekonomicznych relacjach mleko-mięso oraz w popycie na te produkty. Z ustaleń Skarżyńskiej [6] wynika, że w 2009 r. w gospodarstwach indywidualnych (na ogół ekonomicznie mocniejszych i osiągających wyższy poziom produkcji od średniej) produkcja żywca wołowego była nieopłacalna (wskaźnik opłacalności 86,6%). Tak więc potencjalne możliwości stwarzane przez duże zasoby pasz z łąk i pastwisk (i częściowo z gruntów ornych) w woj. małopolskim i podkarpackim nie są w pełni wykorzystywane z powodu braku ekonomicz-

Tabela 4

Struktura stad bydła (w %) w 2010 r. (obliczenia własne na podstawie [8])

Wyszczególnienie	Województwo			
	małopolskie	podkarpackie	śląskie	świętokrzyskie
Bydło ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym: cielęta do 1 roku	20,7	18,5	27,0	26,0
bydło od 1 do 2 lat	16,4	9,9	26,1	19,4
bydło pow. 2 lat	62,9	71,6	46,9	54,6
w tym krowy	60,2	68,2	41,4	49,5

nej zachęty do produkcji żywca wołowego. Opłacalność była natomiast produkcja mleka – wskaźnik opłacalności 126,3 % [7].

Jak wykazują dane zawarte w tabeli 3, obsada bydła na jednostkę powierzchni w każdym z 4 województw jest raczej niska, a jej obniżenie oznacza ekstensyfikację rolnictwa. Natężenie chowu bydła uległo wyraźnemu zmniejsze-

niu. Przykładowo, w woj. małopolskim obsada bydła ogółem na 100 ha UR w roku 1975 wynosiła 81,7 sztuk, w tym 51,6 krów, zaś w roku 1985 – 71,3 sztuk, w tym 45,3 krów [1], a w roku 2010 – 30,6 sztuk bydła, w tym 17,0 krów. Tak więc w ciągu 35 lat obsada bydła w woj. małopolskim zmniejszyła się ponad 2,5-krotnie, a obsada krów dokładnie 3-krotnie. Zredukowany stan krów rekompensuje ich większa jednostkowa wydajność mleka. Teraz małe gospodarstwa pozbywają się krów, kiedyś uznawanych za żywicielki rodzin rolniczych. Od szeregu już lat istnieje trend do koncentracji stad, co niesie wiele pozytywnych ekonomicznych skutków wynikających z efektów większej skali produkcji [6]. Ale też ujawnia się problem sprostania potrzebom gospodarki zrównoważonej w rolnictwie, potrzebom nawożenia organicznego gleb, zachowania wymogów środowiska, przeciwdziałania nadmiernej chemizacji rolnictwa. To problemy wymagające regulacji i stymulacji nie tylko w skali makroekonomicznej, ale też w odniesieniu do gospodarstw rolniczych.

Obsada trzody chlewnej na jednostkę powierzchni uległa w ciągu 8 lat zmniejszeniu: nieznacznie, bo tylko o 1,1% w woj. śląskim, dość wyraźnie w województwach podkarpackim i świętokrzyskim – o 9,8% i znacznie w woj. małopolskim – o 20,7% (tab. 3). Trend zmniejszenia pogłowia trzody chlewnej istnieje w całym kraju. W opinii rolników powodem jest słaba opłacalność lub wręcz nieopłacalność produkcji żywca wieprzowego. Niskie ceny nie zachęcają do chowu świń. W rezultacie, gdy kiedyś w Polsce utrzymywano ponad 20 mln świń, to teraz ich liczebność zmniejszyła się do 12 mln. Dlatego musimy importować mięso wieprzowe i prosięta do tuczu, głównie z Danii i Niemiec, ale także z Holandii, Litwy i Łotwy. To dla naszego rolnictwa zjawisko niekorzystne, gdyż w Polsce istnieją bardzo sprzyjające warunki naturalne dla chowu trzody chlewnej. Trzeba je tylko ekonomicznie wspierać (zwłaszcza ceną). Na niektórych obszarach, np. w woj. świętokrzyskim, można by powrócić do żywienia świń ziemniakami. Takie żywienie zapewnia wyższą jakość i lepszą smakowość mięsa, co winno łączyć się z wyższą ceną żywca wieprzowego (jak np. w Belgii). Trzeba tylko rozwinąć działania marketingowe, by zachęcić klientów do zakupu tak wyprodukowanego mięsa wieprzowego.

Owce odznaczają się wielokierunkowym użytkowaniem. Dostarczają mięsa, mleka i wełny. Z mleka wyrabiane są sery, w tym sławne już oscypki, wełna jednak przegrywa konku-

rencję ze sprowadzaną z Australii. Pogłowie owiec uległo radykalnemu zmniejszeniu w całej Polsce. Wielka redukcja stad miała miejsce w latach 1990-2000 – z 4159 tys. do 363 tys. sztuk. Ostatnio spadek pogłowia owiec jest niewielki, ale nadal się utrzymuje. Trzeba zahamować ten trend, by przywrócić należne miejsce dla owiec w polskiej strukturze zwierząt gospodarskich.

Na w miarę zadowalającym poziomie utrzymuje się obsada owiec tylko w woj. małopolskim – 10,7 sztuk na 100 ha UR (tab. 3), to jest 10-krotnie więcej niż średnio w Polsce. Obsada owiec jest bardzo niska, wręcz symboliczna w woj. świętokrzyskim (z niewielką tendencją wzrostu) oraz w woj. podkarpackim, gdzie przecież w nieodległym czasie intensywnie wypasane były owce zarówno miejscowe, jak też przywożone tam na okres letni z Podhala. Na wielu pastwiskach, zwłaszcza w Bieszczadach w międzyczasie porosły krzewy i drzewa (olcha), ale wciąż istnieją tam tereny nadające się do wypasu owiec.

W Polsce brak tradycji konsumpcji mięsa baraniego, odchowane jagnięta eksportowane są do Algierii, Maroka i Włoch, gdzie znajdują chętnych nabywców. Można by i u nas propagować spożycie jagnięciny, jak np. w Grecji czy Bułgarii. W tych krajach jagnięcina jest ulubionym przysmakiem wielu konsumentów, także w Polsce można by stworzyć takie możliwości konsumpcji specjalistów kuchni regionalnej.

Jak wynika z danych zawartych w tabeli 3, obsada kóz na jednostkę powierzchni we wszystkich omawianych tu województwach jest niska, a jeszcze ulega zmniejszeniu, zwłaszcza w woj. śląskim. Natężenie chowu kóz jest regionalnie zróżnicowane, ponad 2 razy większe w woj. małopolskim niż w świętokrzyskim.

Kozy utrzymywane są w przewadze przez ludzi ubogich. Niewybredne w żywieniu, dostarczają wprawdzie niewiele mleka, ale swoiście smakowitego i z dużą zawartością tłuszczu. Kiedyś chów kóz był dość rozpowszechniony, z czasem ograniczony. Niejako ponowna jego reaktywacja nastąpiła w latach 80. ubiegłego wieku. W przydomowych ogródkach i nieodległych od domostw pastwiskach można było spotkać pasące się kozy, głównie pojedyncze osobniki. Ten powrót został obecnie jak gdyby zaniechany, coraz mniej kóz, bo zmniejsza się zainteresowanie ich chowem. A przecież atrybuty kóz są niezaprzeczalne, ich mleko ma nie tylko uznane walory odżywcze, ale także lecznicze i kosmetyczne. Stąd podtrzymywany, a nawet rozszerzany jest chów kóz w krajach gospodarczo rozwiniętych, np. w Belgii. Trzeba by i u nas przywrócić hodowli kóz należne miejsce, co jest wielkim zadaniem dla rolniczych służb doradczych. Chów kóz mógłby się rozwijać nie tylko w gospodarstwach drobnotowarowych, ale też w wyspecjalizowanych gospodarstwach wielkotowarowych, produkujących mleko na zasadach fermowych. Wtedy ułatwione jest zachowanie higieny i produkcja specjalistycznych serów z mleka koziego, które znajdują chętnych nabywców. Tak właśnie zorganizowany jest chów owiec we Francji.

Postęp w mechanizacji i technizacji polskiego rolnictwa spowodował radykalne ograniczenie pogłowia koni. Kiedyś stano-

Tabela 5

Obsada zwierząt (w sztukach) na 100 ha UR w 2010 r. w gospodarstwach do 1 ha i powyżej 1 ha (obliczenia własne na podstawie [2, 3, 4, 5])

Gatunek zwierząt	Województwo							
	małopolskie		podkarpackie		śląskie		świętokrzyskie	
	<1 ha	>1 ha	<1 ha	>1 ha	<1 ha	>1 ha	<1 ha	>1 ha
Bydło	7,0	25,4	6,8	17,6	4,5	30,1	6,8	34,0
Trzoda	4,7	46,4	10,4	45,8	9,5	82,2	27,1	71,1
Owce	6,7	8,4	0,6	3,0	6,2	3,0	0,6	0,8
Konie	1,4	2,6	2,3	2,6	2,4	1,9	2,5	2,1

wyły one prawie wyłączną (poza wołami) siłę pociągową w rolnictwie. Nawet w małych obszarowo gospodarstwach utrzymywano konia do prac polowych i transportu. W latach 60. ubiegłego wieku było w Polsce tyle koni, ile traktorów. Z czasem koni, zwłaszcza roboczych, było coraz mniej. Ich liczebność zmniejszyła się z 550 tys. w roku 2000 do 298 tys. w roku 2009, czyli zaledwie w ciągu 9 lat zredukowano pogłowie o 45%. Teraz koń nadal używany jest w rolnictwie, ale coraz bardziej staje się rzadkością. W porównywanych województwach najwięcej koni na jednostkę powierzchni utrzymywanych jest w woj. małopolskim, ale ich stan zmniejszył się z 4,3 do 3,3 sztuk na 100 ha UR, czyli o 23,3%. Relatywnie najmniej koni utrzymywanych jest w woj. śląskim, gdzie nawet ich obsada ostatnio nieznacznie się zwiększyła, dzięki koniom sportowym i rekreacyjnym. Koń był przyjacielem i wsparciem człowieka, jego druhem w bojach rycerzy i ułanów. Teraz dostarcza radości z hippiki i hipoterapii. Naszą dumą są przodujące w świecie stadniny zarodowe konia arabskiego w Janowie Podlaskim i Michałowie.

Prezentowaną analizę przemian w natężeniu chowu zwierząt kończymy rozpatrzeniem stopnia nasycenia ich obsady w gospodarstwach o powierzchni do 1 ha i powyżej 1 ha (tab. 5).

W gospodarstwach do 1 ha (czyli działkach przydomowych) utrzymywane są zwierzęta gospodarskie we wszystkich rozpatrywanych województwach, oczywiście ogólnie biorąc w o wiele mniejszej liczebności. Jednak w woj. śląskim więcej owiec i koni na jednostkę powierzchni przypada w gospodarstwach do 1 ha, niż powyżej 1ha, a duże natężenie chowu trzody w najmniejszych gospodarstwach ma miejsce w woj. świętokrzyskim – 27,1 sztuk na 100 ha UR. Wynika z tego, że gospodarstwa najmniejsze produkują żywność, angażując czas rodzin ich właścicieli, dostarczają przyjemności z obserwacji procesów wegetacyjnych. Dlatego te gospodarstwa, w skali ogólnej pożyteczne, powinny być otoczone pomocą, aby nie wyginęły bezpowrotnie.

Literatura: 1. Otołiński E., Szarek J., 1998 – Przegląd Hodowlany 7, 9-13. 2. Raport z wyników województwa małopolskiego. PSR 2010. Kraków, 2011. 3. Raport z wyników województwa podkarpackiego. PSR 2010. Rzeszów, 2011. 4. Raport z wyników województwa śląskiego. PSR 2010. Katowice, 2011. 5. Raport z wyników województwa świętokrzyskiego. PSR 2010. Kielce, 2011. 6. Skarżyńska A., 2011 – Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2. 7. Skarżyńska A., 2011 – Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3. 8. Zwierzęta gospodarskie w 2010 r. PSR 2010. Warszawa, 2011.